GŁOS KASZUBSKI

BÓG I OJCZYZNA

Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

Abonament „Głosu Kaszubskiego"
wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze, w administracji lub w agenturach 1.20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Ogłoszenia
kosztują 25 gr od wiersza [illegible] na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr, przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Redaktor Naczelny: **Andrzej Szklarski**

Redaktor Odpow.: **Bronisław Chrzan**

REDAKCJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego" w Kościerzynie
Właściciel i wydawca: Stefan Stachowski

ADMINISTRACJA: w Kościerzynie – Rynek 12 – Telefon nr. 77

Rok I. | Kościerzyna, wtorek dnia 18 listopada 1930 r. | **Nr. 43**

Rolnictwo a wybory do senatu.

Twarde, ciężkie i niewdzięczne są warunki pracy rolnika, ale zato zawód rolniczy jest najbardziej uczciwym, najbardziej zbożnym ze wszystkich innych zawodów. Nie gniewa się matka — ziemia, gdy pług ostry glebę jej kraje, gdy drapią ją ostre brony, ugniatają ciężkie wały, ranią motyki i radła. Na uprawioną w pocie czoła, w chłodzie i o głodzie nieraz, rolę rzuca rolnik błogosławione ziarno i z wiarą w Wolę Boską czeka plonów, coraz tylko coś obrabiając, i dorządzając.

Praca rolnika żywi cały naród, a za to znów praca innych zawodów odziewa rolnika, daje mu sprzęt, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, — daje mu wreszcie naukę, książki i gazety.

To też my, rolnicy, powinniśmy rozumieć, że tylko w zgodnej i dokumentnej pracy wszystkich obywateli Państwa leży bogactwo całego kraju, a więc i nasz własny dobrobyt.

Nie zdziała wiele rolnik, gdy staną fabryki, gdy zbiednieją miasta, gdy zabraknie inżynierów, agronomów, nauczycieli, gdy rząd przestanie budować drogi bite i żelazne, dawać kredyty przy nabywaniu ziemi i scalaniu działek i przy meljoracjach, a przedewszystkiem, gdy nie będzie ładu i składu w gospodarce społecznej.

Ciężko jest rolnikowi polskiemu teraz, bo ceny na zboże są niebywale niskie, a w miastach po dawnemu drogo, a i podatki silne płacić trzeba. Ale tak jest nietylko u nas, ale i na całym świecie, — a kłamie i cygani ten, kto mówi, że tylko w Polsce rolnikowi dokucza bieda.

Rząd Polski robi wszystko, co może, żeby ulżyć rolnikowi polskiemu. Ale przecież nikt nie może ustanowić wysokich cen na zboże tylko u samych nas w Polsce, gdy na całym świecie ceny są równie niskie, a nawet i niższe, niż u nas.

To też Rząd nasz przekonywał już inne kraje rolnicze, żeby nie psuły sobie wzajemnie cen na ziemiopłody i żeby wszystkie rządy otoczyły rolnictwo specjalną opieką.

My wszyscy, którzy czytamy gazety, wiemy, że był już w Warszawie taki zjazd Ministrów Rolnictwa, aż z ośmiu krajów rolniczych i ta praca idzie dalej, a duszą tej pracy jest właśnie nasz Rząd Polski.

Niezależnie od tego Rząd Marszałka Piłsudskiego przeznaczył na rok przyszły wielkie sumy na kredyty i pomoc dla rolnictwa i przygotował ważne ustawy, które niechybnie polepszą dolę rolnika.

Więc chociaż ciężko jest teraz, ale rok przyszły będzie już dużo lżejszy, o ile my sami nie utrudnimy Rządowi pracy, i o ile nie będziemy naszych głosów oddawać na te partyjne listy wyborcze, co to obiecują dużo, ale nic zrobić nie mogą, a tumanią tylko naród wiejski i do zguby prowadzą.

Co przyjdzie nam, rolnikom z głosowania na listę Nr. 7, w której, jak szare gęsi rządzą się socjaliści, co to zawsze krzyczeli, żeby ceny na zboże były nic niewarte żeby robotnik pracował 8 albo i 7 godzin na dobę, a rolnik polski niech tam sobie pracuje choćby i całe 24 godziny bez żadnej dla siebie korzyści.

Co przyjdzie z głosowania na „czwórkę", której tylko o władzę chodzi i która o rolnika polskiego dba akurat tyle, co pies o piątą nogę, a już, co najlepiej to traktować go będzie, jak bydlę robocze.

Tylko głosowanie ogólne, jednomyślne na listę Nr. 1, na listę Marszałka Piłsudskiego da nam prawdziwą korzyść bo będziemy mieli wtedy Rząd mądry i mocny, który rozumie, że musi dać pomoc rolnictwu i już rychło będzie mógł tę pomoc okazać.

Wit.

Dr. Wacław Grzybowski poseł polski w Berlinie.

Burza na Bałtyku.

Gdynia, 17. 11. PAT. Na Bałtyku panuje burza, zwłaszcza w okolicach Bornholmu, w południowej Szwecji

Calonder, przewodniczący mieszanej komisji polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska

Samolot o sile 20 koni za 3450 mk. niem.

Niemcy chcąc spopularyzować lotnictwo, skonstruktowali samolot, który można nabyć prosto z fabryki za 3450 marek

Niemieckie „handlowe" Junkersy są samolotami bojowemi

Paryż, dnia 11. listopada.

Z Paryża donoszą: Wielki skandal w kołach politycznych Hiszpanji wywołał list, wystosowany przez naczelnego inżyniera samolotu Junkers „D. 38" do sławnego lotnika hiszpańskiego Franco. Inżynier niemiecki prosi lotnika hiszpańskiego o wskazówki, dotyczące wartości bojowej rzekomo handlowego, samolotu „D. 38".

Zajście to doprowadziło do wszczęcia dyplomatycznych kroków Hiszpanji w Niemczech, gdyż okazuje się niezbity fakt, że rzekomo komunikacyjne aeroplany niemieckie są w rzeczywistości zamaskowanemi samolotami do bombardowania.

Znowu znieważenie godła polskiego w Gdańsku

(Telefon własny)

Gdańsk. W ub. niedzielę rano niewykryci sprawcy zalepili Orła polskiego, umieszczonego na gmachu generalnego konsulatu Rzplitej w Gdańsku ulotką wyborczą gdańskiej partji socjalistycznej.

Podobny wypadek zdarzył się na polskiej skrzynce pocztowej, znajdującej się przy kasie rządowej z tą jednak różnicą, iż ta skrzynka została zalepiona ulotką Wehrwolfu.

Stale zdarzające się wypadki znieważenia godeł państwowych w Gdańsku świadczą o niewystarczającej ochronie polskich skrzynek pocztowych przez gdańskie czynniki.

Polska otrzyma od Szwecji 270 milj. złotych pożyczki.

W ciągu najbliższych dni umowa będzie podpisana.

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.). W kołach finansowych i politycznych rozeszły się pogłoski o bliskiem sfinalizowaniu umowy pożyczkowej między skarbem państwa a przedstawicielami trustu szwedzkiego Kreugera. Pożyczka ma wynosić 30 miljonów dolarów, ma być spłacona w ciągu 20 lat z 7% oprocentowaniem. Przedstawiciele trustu oczekują jeszcze telegraficznych poleceń od swego mocodawcy celem ostatecznego sfinalizowania pożyczki.

Z całej Polski

Ostatnie telegramy!

Zatopione miasto.

Wilno, 17. 11. PAT. Wylała rzeka Swięta w Oniksztach unosząc wiele złożonego na brzegu materjału leśnego. Zalane są tutaj młyny i stacja elektryczna, wobec czego miasto tonie w ciemnościach. Zalane jest również wodą miasteczko Wiżuny w powiecie Uciańskim.

Pożar starego kościoła.

Wilno, 17. 11. PAT. Na terenie pow. Grodzieńskiego we wsi Piątkowo gminy Poświętnej spalił się doszczętnie drewniany kościół, zbudowany jeszcze w 17-tym wieku.

Utopiony strażnik.

Wilno, 17. 11. PAT. W rzece Dźwinie w rejonie Dzisny wyłowiono zwłoki strażnika sowieckiego, zastrzelonego przez włościan.

Strajk 180 robotn. w kopalni.

Lwów, 17. 11. PAT. Dzienniki donoszą z Borysławia, że na kopalni „Wosk" wybuchł strajk, który objął 180 robotników.

Żywcem pogrzebani.

Będzin, 17. 11. PAT. W czasie usuwania rampy ruchomej na kopalni Klimontów I-szy w Zagłębiu Dąbrowskiem, przysypanych zostało 6-ciu robotników.

Maszt zabił robotnika.

Katowice 17. 11. PAT. W miejscowości Bobrek na Sląsku Opolskim załamał się żelazny maszt, podtrzymujący windę na budowie, i runął na stojącego obok robotnika 54-letniego Czempela, zabijając go na miejscu.

7 miljardów złotych są warte nasze koleje.

Warszawa. Według obliczeń ministerstwa komunikacji, ustalono, że wartość majątkowa naszych kolei państwowych wynosi około 7 miljardów złotych.

Śmierć górnika.

Katowice, 17. 11. PAT. W czasie pracy w podziemiach kopalni „Hrabia Franciszek" oderwały się zwały węgla, które przygniotły 49-letniego górnika Mikołaja Rottera. Rotter poniósł śmierć na miejscu.

Skradli 10 przykazań i srebrną koronę.

Lwów, 17. 11. PAT. W nocy dokonano włamania do synagogi w Przemyślu. Po rozpruciu kasy włamywacze skradli srebrną koronę, przybory liturgiczne i tablicę z 10 przykazaniami. Straty wynoszą 3.000 złotych.

Napad zamaskowanych bandytów.

Łódź, 17. 11. PAT. Czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na majątek Daszyna. Bandyci po steroryzowaniu służby, związaniu rąk właścicielowi i jego żonie, przeszukali mieszkanie, zabierając 255 zł gotówką, rewolwer, 20 naboi i złoty pierścionek, poczem zbiegli.

Paradne mundury dla wojska.

Warszawa, 17. 11. PAT. Dzienniki podają, że w Biurze Historycznem M. S. Wojsk. opracowywane są projekty paradnych mundurów wojskowych dla poszczególnych rodzajów broni, zarówno dla oficerów i podoficerów, jak i dla szeregowych.

Sezon zimowy w górach szwajcarskich.



Zdjęcie nasze przedstawia jednego z niestrudzonych uczestników tych zawodów wspinającego się na lodowiec Morteratsch.

Ze świata

Najnowsze telegramy.

Bunt marynarzy chińskich.

Nowy York, 17. 11. PAT. Policja została wezwana do stłumienia buntu chińskich marynarzy na parowcu, stojącym w Brooklynie.

Koniec popularności Hoovera

Nowy Jork. Podział sił w nowym kongresie Stanów Zjednoczonych nie jest jeszcze ostatecznie znany. Według ostatnich danych wybrano dotychczas po 210 deputowanych demokratycznych i republikańskich.

Według przypuszczalnych obliczeń demokraci uzyskają w kongresie 215 mandatów, republikanie natomiast 219.

W kołach politycznych oświadczają, iż klęskę republikanów spowodował prezydent Hoover.



Prezydent Stanów Zjedn., Herbet C. Hoover.

Prezydent Brazylji na wygnaniu.

Nowy York. 17. 11. PAT. Według doniesień z Rio de Janeiro, b. prezydent Luis miał się zdecydować na wysiedlenie do Francji. Czas wygnania określono na 10 lat.

Krwawe starcie w Berlinie

Berlin, 16. 11. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego dochodziło w różnych punktach miasta do krwawych starć między demonstrantami komunistycznymi a policją.

Burza nad Berlinem.

Berlin, 17. 11. PAT. Dziś nad ranem przeszła nad północną polacią Niemiec gwałtowna burza. Niezwykle silna wichura z piorunami nawiedziła również Berlin.

72 godziny żył pod wodą.

Eureka (Kalifornja), 17. 11. PAT. Pierwszy oficer skunera „Broklyn" który zatonął w sobotę w pobliżu portu Humboldta, został uratowany po 72 godzinach przebywania w wodzie bez pożywienia.

500 ofiar tłoku ulicznego.

Liverpool, 17. 11. PAT. W czasie wczorajszego obchodu rocznicy zawarcia rozejmu, około 500 osób uległo nieszczęśliwym wypadkom, doznając złamań żeber, zwichnięć, omdleń i t. p.

Strajk 5000 górników.

Ovieto, 17. 11. PAT. Z górą 5000 górników zsyndykowanych w zagłębiu Langreo rozpoczęło strajk.

2000 aresztowanych kobiet.

Nowe Delhi, 17. 11. PAT. Ogólna liczba aresztowanych za udział w akcji biernego oporu sięga zgórą 40.000 w tej liczbie 2000 kobiet.



George S. Messermist nowy amerykański generalny konsul w Berlinie

60 ofjar w zawalonych domach.

Lyon, 17. 11. PAT. Obsuwanie się ziemi, które spowodowało zawalenie się kilku domów i pociągnęło za sobą około 60 ofiar w ludziach ustało.

Piraci napadli na okręt.

Hong Kong, 17. 11. PAT. Parowiec norweski „Hirunda" nadał depeszę iskrawą, zawiadamiającą, iż w pobliżu Swatow został wczoraj napadnięty przez piratów. Dwóch kupców chińskich piraci uprowadzili ze sobą.

Rozruchy w kopalni — 16 zabitych!

Nowy York, 17. 11 PAT. Według doniesień z Limy w kopalni miedzi w Malpaso doszło do rozruchów. Podczas starcia z policją 15-u ludzi zostało zabitych.



Generał Dawes twórca planu reperacyj niemieckich.

Zbłąkane okręty podczas burzy.

Rzym, 17. 11, PAT. Nad Adrjatykiem szaleje gwałtowna burza. W pobliżu Pescara dwa statki straciły kierunek, a jeden parowiec utknął na mieliźnie.

Silny grad we Włoszech.

Ancona, 17. 11. PAT. Spadł tu silny grad, wyrządzając znaczne szkody.

Zastrzelił 3 dzieci, żonę i siebie...

Uniontown, 17. 11. (Stan Pensylwania) PAT. Bankier tutejszy Blayford zabił wystrzałami z rewolweru dwoje ze swych trojga dzieci oraz ranił żonę i trzecie dziecko, poczem popełnił samobójstwo.

Czas na to przyszedł

Zapłonęły dzisiaj przy drodze
Drzewa liści czerwonych płomieniem.
Tym płomieniem nacierały dziewczęta młode
Usta i krągłe piersi, by marzenia na miłość zamienić.
Nad drogą w wieczornej ciszy wysoko lśni księżyc.
Cieszą się jego blaskiem chat oczy siwe.
Blask księżyca na drzewach liście czerwone srebrzy
Obłoki dokoła niego, jak dym od smolnego łuczywa.
To nie żółty cień od księżyca pod klonem,
Który chatę z błękitnemi stawniami strzeże,
To nie łubin żółty zapachem księżycowi podobny
Tuli się tuż za drogą do dwóch krzyżujących się ścieżek.
Opadły liście. Czas na to przyszedł,
Jak zresztą zawsze na wszystko przychodzi.
Nie bądź smutny. Wyspowiadaj się z smutków jesiennej ciszy
I słuchającej mądrości wieków rzecznej wodzie.

Jan Szczawiej.

Czy będzie praca dla bezrobotnych w zimie.

Specjalna komisja, złożna z przedstawicieli Min. Spraw Wewnętrznych Min. Pracy oraz Min. Robót Publicznych i wydziału technicznego magistratu, objeżdża obecnie tereny, na których dokonywane są roboty ziemne przy udziale bezrobotnych, zatrudnionych przez Magistrat.

Celem tych badań jest ustalenie czy i jakie z tych prac możnaby utrzymać na okres zimowy.

HENRYK SIENKIEWICZ

Za Chlebem

7) Nowelka

Jeden głos krzyknął z kąta: „Still!" (Cicho!), ale umilkł, jakby przestraszony własnym dźwiękiem. Tymczasem szkło lampy znowu upadło na ziemię, a płomień zgasł. Zrobiło się jeszcze ciemniej. Ludzie zbijali się w jeden kąt, by być bliżej siebie. Trwoga milczenia panowała wszędzie, gdy nagle wśród ciszy rozległ się głos Wawrzona:

— Kirje elejzon.

— Chryste elejzon — odpowiedziała, łkając Marysia.

— Chryste, wysłuchaj nas!

— Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami! — Mówili oboje litanję. W ciemnej sali głos starego i przerywane łkaniem odpowiedzi dziewczyny brzmiały z dziwną uroczystością. Niektórzy z emigrantów poodkrywali głowy. Powoli płacz dziewczyny ustał, głosy stały się spokojniejsze, czystsze, zewnątrz do wtóru im wyła burza.

Nagle krzyk się rozległ między stojącymi bliżej wejścia. Bałwan wybił drzwi i runął na salę: woda z szelestem rozpłynęła się po wszystkich kątach; kobiety poczęły wrzeszczeć i chronić się na łóżka. Zdawało się wszystkim, że to już koniec.

Po chwili wszedł oficer służbowy z latarką w ręku, cały mokry i zaczerwieniony. W kilku słowach uspokoił kobiety, że woda dostała się tylko przypadkiem, potem dodał, że, ponieważ statek jest na pełnem morzu, niebezpieczeństwo nie jest wielkie. Jakoż upłynęła godzina, dwie. Burza srożyła się coraz wścieklej Statek skrzypiał, zapadał nosem, osadzał pałubą [1]) kładł się na boki, ale nie tonał. Ludzie uspokoili się potrochu; niektórzy poszli spać. Upłynęło znów kilka godzin, do ciemnej sali przez górne okratowane okno poczęło się wdzierać szare światło, Dzień robił się na oceanie blady, jakby przestraszony, smutny, ciemny; ale przy nosił jakąś otuchę i nadzieję. Odmówiwszy wszystkie modlitwy, jakie umieli napamięć, Wawrzon i Marysie wczołgnęli się na swoje tapczany i usnęli głęboko.

[1]) Pałuba — kadłub okrętu.

Przebudził ich dopiero głos dzwonka, wzywający na śniadanie. Ale nie mogli jeść. Głowy ciążyły im, jakby ołowiem; stary jednak czuł się jeszcze gorzej od dziewczyny. W jego skostniałej głowie nie mogło się teraz nic pomieścić. Niemiec, który do Ameryki namawiał, mówił mu wprawdzie, że trzeba jechać przez wodę, ale on nigdy nie myślał, żeby przez taką wielką, że przez tyle dni i nocy. Myślał, że promem przejedzie, jako już nieraz w życiu przejeżdżał. Gdyby był wiedział, że morze tak ogromne, byłby został w Lipińcach. Prócz tego jeszcze jedna myśl kołatała się w nim niespokojnie: oto czy duszy swojej i dziewczyninej na zatracenie nie podawał, czy to nie grzech dla katolika z Lipiniec kusić Pana Boga i puszczać się na takie odmęty, przez które trzeba było już piąty dzień jechać do drugiego brzegu, jeśli wogóle istniał jaki brzeg z tamtej strony? Wątpliwości jego i strach miały jeszcze rosnąć przez dni siedm; sama burza szalała jeszcze przez czterdzieści ośm godzin, potem jakoś się przetarło. Ośmielili się znów wyjść z Marysią na pokład, ale, gdy ujrzeli zwały wody, rozkołysanej jeszcze, czarnej i jakby rozzłoszczonej, owe góry mokre, ciągnące na statek, i bezdenne ruchome doliny, znowu pomyśleli, że ich chyba ręka Boża, albo inna jaka siła, a nie moc ludzka, z tych przepaści wyratuje.

Wypogodziło się wreszcie zupełnie. Ale upływał dzień za dniem, a przed statkiem ciągle widać było toń i toń bez końca, czasem zieloną, czasem błękitną, zlewającą się z niebem. Po onem niebie przelatywały chwilami wysoko małe, jasne chmury, które, poczerwieniawszy wieczorem, kładły się spać na dalekim zachodzie. Okręt gonił za niemi wodą. Wawrzon naprawdę pomyślał, że chyba morze nie skończy się wcale, ale zebrał odwagę i postanowił się pytać. Razu jednego zdjął rogatą czapkę i, podjąwszy nią pokornie pod nogi przechodzącego majtka, rzekł:

— Wielmożny panie, a prędko dobijewa do przewozu?

O dziwo! Majtek nie parsknął śmiechem, ale stanął i słuchał. Na posiekanej wiatrem i czerwonej twarzy jego znać było pracę pamięci i jakichś wspomnień, które nie mogły odrazu w świadomą myśl się ułożyć... Po chwili spytał:

(Dalszy ciąg nastąpi)

Komunalna Kasa Oszczędności w Kościerzynie.

W czasie od 22—28 września i od 1—5 października 1930 r. przeprowadził rewizor Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu Roman Englert rewizję Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu kościerskiego w Kościerzynie.

Ponieważ szerokie warstwy tutejszego społeczeństwa miasta i powiatu są interesami związane z tut. K. K. O. i interesują się jej rozwojem, uważamy za pożyteczne podać poniżej dosłownie uwagi ogólne rewizora urzędowego resumujące całokształt rewizji i przedstawiające stan Kasy przed objęciem kierownictwa przez Komisarza Rządowego i przedstawiające stan Kasy od czasu urzędowania Komisarza Rządowego.

Uwagi ogólne brzmią dosłownie:

Reasumując powyższe dane, odnoszące się do poszczególnych r-ków bilansowych, stwierdzam, że obecny stan Kasy tak pod względem technicznym, jakoteż handlowym jest zadowalający, co wypada podkreślić z uwagi na panujące w Kasie nieład i nieporządek przed ustanowieniem zarządu komisarycznego. Dla uwypuklenia postępu w uzdrowieniu stosunków Kasy przytaczam poniżej porównawcze zestawienie poprzedniego a obecnego stanu:

1) Stan poprzedni:

a) strona techniczna: Znaczne zaległości książkowe, tak w dzienniku głównym, jak i też w księgach pomocniczych. Nie było nieomal żadnego rachunku bilansowego, któryby nie wykazywał zaległości, wskutek czego nie było możliwe zestawienie zgodnych inwentur, a co zatem idzie brak było poglądu na faktyczną wysokość zadłużeń jednostek. Książki za lata wstecz nie były zamknięte prawidłowo. Stan taki trwał przez kilka lat, mimo rzekomych licznych prac nadobowiązkowych ze strony personelu Kasy i mimo trzykrotnej zmiany personalnej na stanowisku kierownika Kasy.

b) strona handlowa: Bardzo wysokie kredyty, zwłaszcza w rachunku bieżącym, udzielane jednostkom, w dodatku niezabezpieczone wogóle lub też niedostatecznie. Wskutek braku upłat kredyty te przekształcają się w kredyty długoterminowe, dla których Kasa nie posiada funduszów. Dłużnicy zalegają nietylko z upłatami, lecz także ze spłatą zapadłych procentów, o ściągnięcie których Kasa nie czyni odpowiednich starań. W następstwie takiej błędnej polityki kredytowej Kasa staje się niepłynną, a kierownictwo Kasy ratuje się zatrzymywaniem wpływów z inkasa, co jest w żadnym wypadku niedopuszczale. Należności inkasowe przetrzymuje się 3—4 miesięcy, zaległości z tytułu inkasa sięgają w marcu, kwietniu i maju 1929 r. wysokiej cyfry ca zł 60.000.— Zaległości te powodują liczne monita ze strony wierzycieli z tytułu inkasa i podrywają tem samem autorytet i zaufanie do Kasy. Nie dość na tem, Kasa wystawia wysokie gwarancje bez zabezpieczenia się w stosunku do dłużników z tytułu gwarancji, co pociąga za sobą poważne straty.

Pozatem zachodzą nadużycia władzy dla osobistych korzyści, tak ze strony członków organów, jak i też ze strony kierownictwa Kasy (Marchewicz, Nałęcz).

Ujawniona przez rewizje fatalna gospodarka Kasy prowadzi ostatecznie do rozwiązania organów Kasy i ustanowienia zarządu komisarycznego.

2) Stan obecny:

a) strona techniczna: Wszelkie zaległości książkowe zostały usunięte, a wszystkie rachunki bilansowe wraz z książkami pomocniczemi są prowadzone na bieżącem. Sporządzenie inwentur, potrzebnych dla rewizji nie napotkało na żadne trudności. Inwentury te zostały sporządzone w stosunkowo krótkim czasie, bez potrzeby zarządzenia czasu pracy nadobowiązkowej, przyczem zaznaczyc wypada, że liczba personelu w stosunku do stanu poprzedniego nie powiększyła się. Kasa mogła nawet na czas dostarczyć zgodnej inwentury r-ku wkładów oszczędnościowych. Prace bieżące załatwia się wyłącznie w czasie normalnego urzędowania a za wyjątkiem okresu bilansowego Kasa obecnie godzin nadobowiązkowych nie zna. Słowem, stronie technicznej w obecnym stanie nie można nic zarzucić.

b) strona handlowa: Jak wynika z poprzednich ustępów protokółu rewizyjnego zostały kredyty dostatecznie zabezpieczone, jedynie poleca się Kasie uzupełnić jeszcze zastawy w tych wypadkach, gdzie Kasa posiada hipoteki, wyciągami z księgi wieczystej, świadectwami pewności hipotecznej oraz możliwie urzędową taksę wartości zastawionych objektów. Dokumenty te są konieczne dla stwierdzenia, czy zabezpieczenie kredytów odpowiada w zupełności przepisom statutu.

Pewną trudność przedstawia ściągnięcie wzgl. obniżenie nadmiernych kredytów, w r-ku bieżącym, udzielonych w okresie poprzedzającym zarząd komisaryczny, a to z uwagi na obecne długotrwałe przesilenie gospodarcze. Jakkolwiek w niektórych wypadkach także pod tym względem nastąpiła znaczna poprawa, to jednakże należy nadal w tym kierunku czynić wszelkie możliwe starania, by osiągnąć obniżenie tych kredytów, żądając w wypadkach na to zasługujących choćby tylko minimalnych upłat. Zaleca się też dążyć możliwie do zamiany kredytów w r-ku bieżącym na terminowe kredyty wekslowe, by tem samem poprawić dziś jeszcze dość niekorzystny stosunek kredytów wekslowych. Płynność Kasy — jak dalece stwierdzić mogłem — jest dostateczna, gdyż Kasa wywiązuje sie z bieżących zobowiązań punktualnie. Monitów w tym kierunku nie zauważyłem. Tak samo nie stwierdziłem żadnych zaległości inkasowych.

Jak więc wynika z powyższego zestawienia porównawczego jest uzdrowienie stosunków nieomal całkowite, a przy poprawieniu się konjuktury ogólnej oraz dalszem fachowem i sprężystem kierownictwie Kasa posiada wszelkie dane ku temu, by dodatnio rozszerzyć i rozwinąć swoje agendy oraz sprostać w zupełności swemu zadaniu oraz obowiązkom, nałożonym na nią przez statut.

Na powyższem kończę niniejszy mój protokół.

Kościerzyna, dn. 5. października 1930 r.
(—) R. Englert
Rewizor
Komunalnego Związku Kredytowego
w Poznaniu.

Z przyjemnością stwierdzamy przy tej sposobności zasługi kierownictwa położone nad uporządkowaniem panującego poprzednio chaosu, które nie szczędząc trudów oraz nie bacząc na przykrości i brudne napaści na jakie częstokroć napotykało i nadal napotyka, doprowadziło kasę do obecnego rozkwitu. Sądzimy, iż kierownictwo jak dotychczas tak: nadal popracuje nad utrwaleniem tak żmudnej pracy i w tak ciężkich warunkach zdobytych wyników, dla dobra kasy, dla dobra ogółu.

Równocześnie dowiadujemy się z autorytatywnej strony, że na podstawie niniejszej rewizji, kasa w krótkim czasie otrzyma zastępstwo Banku Polskiego i poważne kredyty z tego banku.

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 17 listopada Grzegorza
Wschód słońca 7.27 — zachód 16,3.
Wtorek, dnia 18 listopada Odona
Wschód słońca 7.27 — zachód 16,2.

Kalendarzyk historyczny.

18. XI. 1655 r. oblężenie Częstochowy przez wojska szwedzkie.

18. 11. 1776 r. mianowanie Kościuszki pułkownikiem wojsk amerykańskich.

Stan pogody.

Najwyższa temperatura w Warszawie wynosiła 9.2 najniższa 3.3.

Prognoza: Zmienne o wzrastającym charakterze i z możliwością przelotnych opadów; Cieplej, zwłaszcza na północy kraju. Umiarkowane, potem silniejsze wiatry południowo-zachodnie i pierwszy śnieg.

Ujednostajnienie programów szkolnych.

W Ministerstwie Oświaty dobiegają do końca konferencje w sprawie ujednostajnienia programu nauczania w 3-ch ostatnich klasach szkoły powszechnej i 3-ch pierwszych klas szkoły średniej. Opracowane są programy szczegółowe dla każdego przedmiotu. Część programu została już wydana drukiem, reszta ma się ukazać w najbliższym czasie. Nauczyciele będą się musieli zastosować do wymagań nowych programów, by w ten sposób z nowym rokiem szkolnym jednolity program został zrealizowany.

Z teatru.

We wtorek dnia 18-go listopada b. r. w sali „Bazaru" odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji 10-cio lecia „Cudu nad Wisłą". Odegraną zostanie 3-ch aktach sztuka W. Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy". Treścią sztuki są bohaterskie walki oddziałów polskich z nawałą bolszewicką w 1920 r.

Udział przyjmuje cały zespół teatru Grudziądzkiego oraz statyści i wojsko. Początek przedstawienia o godzinie 8-mej wieczorem.

Sprzedaż biletów w dniu przedstawienia od godz. 19-tej w kasie teatru.

Dla młodzieży szkolnej specjalne zniżki.

Sztuczki ulicznych żebraków

Coraz częściej się zdarzają takie wypadki, z których jeden miał miejsce wczoraj przy ul. Długiej. Oto do mieszkania wszedł żebrak prosząc o szklankę wody. Gdy służąca poszła do kuchni po wodę — wtenczas nieznajomy wszedł do mieszkania i zabrał różne drobne rzeczy wartości przeszło 100 zł.

Dlatego nie należy nigdy żebraków wpuszczać do mieszkania — a tem bardziej zostawiać przed nimi otwarte drzwi mieszkań.

Nowy budowniczy miejski

W ubiegłym tygodniu zaczął urzędować nowy budowniczy miejski p. Armański — zajmując stanowisko dotychczasowego budowniczego miejskiego p. Byszewskiego.

Wojna domowa o kuchnię.

U pewnej wdowy w Kościerzynie mieszkają też i dwie sublokatorki, pomiędzy któremi panuje od dłuższego czasu niezgoda na tle współużywalności kuchni. Wczoraj, gdy pierwsza z nich ugotowała obiad, rozpętała się burza, w czasie której wszystko co ruchome odbijało się o głowy walczących kobiet.

Na szczęście udało się sąsiadkom pogodzić obie roznamiętnione złością kobiety.

Wynik wyborów w okręgu 29 (Tczew)

(Telefon własny).

Tczew, dnia 17. 11. W niedzielnych wyborach do Sejmu Niemcy ponieśli w okręgu 29 (tczewskim) zupełną klęskę nie uzyskawszy ani jednego mandatu. Wynik wyborów (w cyfrach zaokrąglonych przedstawia się następująco: lista nr. 1 (Bezp. - Blok Współpr. z Rządem 30 tys. głosów 1 mandat; listę nr. 4 [endecja) 65 tys. głosów - 3 mandaty; lista nr. 7 (centrolew) 40 tys. głosow - 1 mandat; lista nr. 12 (Niemcy 15 tys. głosów - bez mandatu.

Równocześnie donoszą nam o wielkiem zwycięstwie Bezp. Bloku Współp. z Rządem w Królestwie, w Małopolsce i na Górnym Sląsku. Szczegóły podamy w następnym numerze „Głosu".

(Telefon własny).

Warszawa, dnia 17. 11 godzinie 12,00 z 58 okręgów wyborczych z ogólnej liczby 64 okręgów lista nr. 1 zyskała 176 mandatów - lista nr. 4 zyskała 52 mandaty - lista nr. 7 zyskała 65 mandatów - Chadecja 11 mandatów - Komuniści 5 mandatów - Niemcy 5 mandatów - Żydzi 6 mandatów.

Kredyty rządowe dla rzemiosła na Pomorzu

W ciągu ostatnich miesięcy zanotowano znaczne zwiększenie rozmiarów rządowej akcji kredytowej dla rzemiosła pomorskiego.

Powiaty brodnicki, chełmiński, chojnicki, działdowski i gniewski otrzymały łącznie przez Bank Gospodarstwa Krajowego 873.000 zł. Grudziądz — miasto i powiat — 320.000 zł. Powiaty: lubawski, sępoleński i świecki — 581.000 zł. Gdynia — miasto 280.000 zł. Toruń — miasto i powiat 360.000 zł. Powiaty: tucholski, wąbrzeski, kartuzki, kościerski, starogardzki, morski i tczewski łącznie — 1.853.000 zł.

Ogółem przydzielono dla rzemiosła pomorskiego kredytów w sumie około 4,5 miljn. zł przyczem suma ta została już rozprowadzona pomiędzy warsztaty rzemieślnicze.

Wioska kaszubska Kleszczewo na cele misyjne.

(Korespondencja własna)

Kleszczewo, dnia 17. 11.

W niedzielę dnia 9. XI. br. urządziło tut kółko śpiewackie „Harmonja" przedstawienie amatorskie pt. „Barbara bohaterka chrześcijańska". Dzięki sprężystemu kierownictwu p. Knittera, który był zarazem aktorem, jako ojciec Barbary, potrafiono w stosunkowo dość krótkim czasie przygotować przedstawienie które odegrano znakomicie,

Główną rolę, Barbary, kreowała p. L. Podolska, która wywiązała się ze swego zadania doskonale. Wogóle gra wszystkich artystów stała na wysokim poziomie to też licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczono na cele misyjne.



Dramatyczny proces amerykańskiego Niemca przed sądem wojskowym w Paryżu. 70 letni Harol Kartman oskarżony o szpiegostwo.

Kupujcie tylko wyroby krajowe!

Pierścień z czarnego onyksu dla rozwódek

Najnowszy pomysł mody amerykańskiej.

W Ameryce niejednokrotnie już zajmowano się sprawą, w jaki sposób odróżnić ludzi żonatych i kobiety zamężne od wdowców i wdów, lub od rozwiedzionych.

Wszystkie projekty się nie przyjęły, aż dopiero obecnie niejaka p. Mac Clelland Barclay, która uzyskała niedawno rozwód ze swoim mężem, wystąpiła z nowym projektem, wierząc w jego przyjęcie się do tego stopnia, iż go nawet opatentowała. A więc odtąd rozwiedziona małżonka ma nosić, na trzecim palcu lewej ręki, pierścień onyksowy, w którego wnętrzu miałoby być wyryte słowo „wolna". Jednak duchowieństwo protestanckie w Ameryce, które atakuje bardzo gwałtownie rozwody, występuje też ostro przeciw modzie pierścieni onyksowych, nazywając je „godłem spodlenia", ale właśnie ta kampanja, podniecając zmysł sprzeciwu u kobiet, toruje najlepiej drogę nowej modzie.

Brunetki czy blondynki wszystkie w czerwieni

Suknia - uniform w Bolszewji.

Władze miejskie Moskwy postanowiły zwołać wielki wiec kobiet, w celu ustalenia przez nie kroju i koloru ubrania dla wszystkich obywatelek. Kolotem obowiązującym będzie prawdopodobnie kolor rewolucyjny (biedne blondynki, którym tak do twarzy w niebieskim!), fason ma być prosty, nie podporządkowany modzie, pozbawiony wymyślnych upiększeń. Suknia obywatelki sowieckiej ma być uzewnętrznieniem zrównania klasowego.

Jeden ze znanych pisarzy francuskich Clement Vautel, rozważając ten temat, rzuca pytanie: — czy panie z sowieckiego poselstwa również zrezygnują ze swych pięknych tualet, będących ostatnim wyrazem mody i rozkwitną zgodnie czerwienią uniformów? Bo przecież, jak równość, to równość.

Miss.

Człowiek, który posiada 4.000 kamienic.

Jednym z najbogatszych obywateli Wielkiej Brytanji jest książę Westminster. Jak wykazała ostatnia statystyka dla celów podatkowych, posiada on w samym Londynie okrągło 4.000kamienic.

Nowy taniec powolny i posuwisty.

Nowy taniec, pod nazwą „Midway Rythme" (rytm na pół drogi) zawitał już do Paryża, skąd pewnie tej zimy przywędruje i do nas. Ma on w sobie coś z blues'afoxtrotta, lecz pas są bardziej posuwiste i powolne.

Zwroty łagodne miękie.

Siedemnaście narzeczonych zdołał już okraść „ruchliwy" amant.

Przed dwoma laty Antoni Urbański porzucił żonę i wyjechał do Łodzi. Tam zawarł znajomość z p. Marją Sawczyńską ekspedjentką .Obiecał, że się ożeni, ale zastrzegł sobie, iż ślub ma być w Warszawie i uciekł.

Zawiedziona panna dała znać policji. Przeprowadzono dochodzenie i ustalono, że Urbański miał w Warszawie poza prawowitą małżonką, ni mniej, ni więcej — tylko 16 narzeczonych, od których powyłudzał większe lub mniejsze sumy.

Ukrył się przed wierzycielami... w chmurach co będzie, gdy spadnie?

Inżynier norweski Helleson uznał pewnego dnia, że odbidu mu już dostatecznie jego wierzyciele.

To też pewnego ranka, wsiadł w Drouthejm na samolot i zniknął z oczu przerażonych wierzycieli.

Wierzyciele obawiają się najbardziej by Hellesenowi nie wyczerpała się benzyna i aby aparat jego nie uległ katastrofie.

Łatwo się domyśleć, że nie chodzi im tyle o życie lotnika, ile o całość jedynego przedmiotu, na którym mogą dochodzić swoich należności.

Pocałunek wielbiciela ma być zademonstrowany sądowi

Sensacyjna rozprawa angielskiej tancerki.

Miss Elsa d'Arcy. tancerka grupy baletowej Anny Pawłowej, wytoczyła swej przełożonej proces o bezprawne zerwanie kontraktu.

Miss d'Arcy siedziała w jednym z fotelów na pokładzie statku w towarzystwie p. Sławińskiego.

Młodzieniec usiłował przekonać dziewczynę o swych gorących uczuciach i ucałował ją w policzek.

W tej właśnie chwili przechodziła tamtędy Anna Pawłowa, która d'Arcy wykluczyła z zespołu za „nieprzyzwoite zachowanie się".

Anna Pawłowa twierdzi zaś, iż scena na statku nie ograniczyła się tylko do pocałunku w policzek i sąd postanowił wobec tego odtworzyć tę scenę raz jeszcze podczas procesu.

Przybywa nam lat, ale nie ubywa młodości

Pocieszające wyniki badań naukowych

Uczeni całego świata, a zwłaszcza niemieccy, zajmują się ostatnio usilnie tak ważną dla ludzkości kwestją starzenia się. Nietylko szminkom i sztucznym środkom zawdzięczaja kobiety fakt, iż „kobiecie 30-letniej" z ubiegłego stulecia odpowiada dzisiejsza... 50-letnia.

Obecne pokolenie żyje dłużej niż poprzednie.

Wpłynęła na to nowoczesna higjena i zmienione warunki kulturalnego życia.

Ale człowiek współczesny, nie tylko żyje dłużej, ale i starzeje się później.

Cieszmy się więc, że żyjemy w dzisiejszej epoce. Będziemy dłużej młodzi, niż nasi przodkowie.

Precz z pudrem i różem

niech żyją zielone wargi!

Idą straszne czasy w kosmetyce kobiecej...

Jeżeli mamy wierzyć najnowszemu „prorokowi", który powstał w Ameryce, to rychło, będziemy otoczeni światem widm i zmór.

Kobiety snuć się około nas będą z twarzami, szerokiemi, blademi jak talerze i jak talerze połyskującemi, patrzeć na nas będą oczami niepogłębionemi, ale siedzącemi na wierzchu, a uśmiechać się wargami zielonemi!...

Kobiety muszą porzucić czerwoną pomadkę do warg, a przygotować się do używania zielonej. Nie będzie też wolno i pudrować twarzy, ani nosa, ani kłaść różu na policzki.

Wszystko to urzeczywistni się z chwilą, którą p. John Gilham uważa za niedaleką, kiedy telewizja stanie się powszechna.

Wedle oświadczenia bowiem p. Gilhama, jeżeli kobiety nie będą się stosowały do jego wskazań kosmetycznych, to telewizja nie będzie dla nich. Całe szczęście, że jeszcze do tego daleko.



Pen - Hsi - Schan, gen. chiński.

Generał Uribaru



dyktator argentyński.

Nieszczęście przy orce w Pogódkach

Koń złamał koniowi nogę

Konia zastrzelono!

(Korespondencja własna)

Pogódki, 17. 11.

W czwartek stał się miejscowemu sołtysowi panu Gdańcowi nieszczęśliwy wypadek przy orce.

Pies gosp. p. Nibuza gonił za kozłem, który wpadł między konie p. Gdańca, i te się cośkolwiek spłoszyły tak, że jeden koń zaczął szalenie kopać, przyczem tak nie szczęśliwie trafił drugiego konia, iż mu tylną nogę złamał.

Konia zaprowadzono do domu — gdzie go tut. rzeźnik p. Ciecholewski zastrzelił.

Jak obchodzono w Nowej Karczmie 11 rocznicę odparcia Bolszewików.

(Korespondencja własna).

Nowa Karczma, pow. kościerski d. 17.11.

W dniu 11-go bm. odbył się tu uroczysty obchód święta niepodległości Polski, w którem brały udział 4 szkoły powszechne: Nowa Karczma, Lipuszyk, Lubań i Szumleś Szlach.— Kółko Roln. z Nowej Karczmy - Straż Ogniowa Arnikowy - Młodz. Kat. Nowa Karczma it.d. Pomimo niesprzyjającej pogody udział ludności był bardzo liczny. Wioska była pięknie udekorowana i iluminowana świeczkami w oknach. Podczas pochodu puszczano sztuczne ognie. Uroczyste przemówienie okolicznościowe wypowiedzieli pp. naucz. Gdaniec (N. Karczma) i Koronowski (Szumleś Szlach.) i prezes Kółka Roln. p. Okraja. Deklemacje i śpiewy dzieci szkolnych wypadły b. dobrze. Kom. miejscowego posterunku P.P. p. Małecki, który zorganizował cały ten obchód - podziękował wszystkim za tak liczny udział - poczem odbyła się zabawa dla dzieci, które obdarzono ciastkami i cukierkami. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Najj. Rzplitej Polski, P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.